

Wychodzi
dwa razy
na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gaze-
cie War-
szawskiej.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 31 PAŹDZIERNIKA.

N^o 82

ROK 1849.

USTAWA O PODATKU OD CUKRU WYRABIANEGO W KRÓLESTWIE.

ROZDZIAŁ I.

O prawach i obowiązkach posiadaczy fabryk cukrowych.

§ 1. Uprawa buraków i wszelkich innych roślin, zawierających pierwiastek cukru, nie ulega w Królestwie żadnemu ograniczeniu.

§ 2. Każdemu z mieszkańców Królestwa wolno zakładać fabryki cukru z buraków za uzyskaniem konsensu Administracyjnego, stosownie do prawa stemplowego.

§ 3. Wszystkie naczynia i aparaty, służące w fabryce do otrzymywania pierwszego surowego soku, mianowicie: tarki, krajalnice, prassy i kadzie do maceracji, winny być oznaczone kolejnym numerem i ustawione podług tego porządku jak do fabrykacji używane być mają.

§ 4. Posiadacze fabryk obowiązani są donieść Naczelnikowi Powiatu o nowo-zaprowadzonych w fabryce naczyniach i aparatach do wydobycia surowego soku, celem ustanowienia na czas właściwy przybliżonego dla nich jedno-dniowego wyrobku, mającego służyć za podstawę do podatku, stosownie do niniejszej Ustawy.

§ 5. Zamierzający wyrabiać cukier, bądź w nowo-założonej, bądź w dawniej już urządzonych fabrykach, obowiązany jest uzyskać na to od właściwego Naczelnika Powiatu pozwolenie przed dniem 1/13 sierpnia każdego roku, za opłatą w § 7 oznaczoną.—Wolno wszakże dla nowo-założonych fabryk uzyskać takowe pozwolenia i w dalszym ciągu roku fabrycznego, lecz za całoroczną opłatą.

§ 6. Dla uzyskania wspomnianego pozwolenia, posiadacz fabryki złoży Naczelnikowi Powiatu deklarację, o zamierzeniu fabrykacji w której wyrazić winien:

- miejsce, w którym znajduje się fabryka;
- system wydobycia pierwszego surowego soku z buraków lub innych roślin, pierwiastek cukru zawierających, jako: maceracyjny zimną lub gorącą wodą, prassowy, desykatywny, i t. d.;
- liczbę siłę, objętość, rozmiar wewnętrzny, tudzież numeru rozmaitych naczyń i aparatów służących do wydobycia pierwszego surowego soku, jako to: krajalnice, kadzie do maceracji zimną lub gorącą wodą, tarek, prass hydraulicznych, szrubowych, lewarowych, klinowych, walcowych i t. d., oraz liczbę prass do oczyszczenia soku z cieższych różnorodnych, gdzie takowe używane bywają, z wyraźnym oznaczeniem, które z nich do nadchodzącej fabrykacji będą użyte;
- święta uroczyste, które od fabrykacji wyłącza;
- termin dwutygodniowy, w ciągu którego fabrykacja ma się rozpocząć.

Do deklaracji dołączyć należy w dwóch exemplarzach opis, albo plan wewnętrzny fabryki, oznaczający miejsca, w których ustawione są naczynia, do otrzymania pierwszego surowego soku służące.

§ 7. Pozwolenia na wyrabianie cukru, wydawane być winny podług przepisów się mającego przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu, wzoru, za opłatą stosunkową do ilości mączki cukrowej,

jaka wydobycie się może z surowego soku w terminie studniowym, za pomocą naczyń i aparatów, opisem albo planem wewnętrznym fabryki objętych, otrzymanego, a to według wyrachowania wskazanego w § 15-m, mianowicie zaś:

Od 200 do 1000 pudów po rs. 3, od 1000 do 2000 pudów po rs. 6, od 2000 do 3000 pudów po rs. 9, od 3000 do 4000 pudów po rs. 12, od 4000 do 5000 pudów po rs. 15, od 5000 do 6000 pudów po rs. 20, od 6000 do 7000 pudów po rs. 25, od 7000 do 8000 pudów po rs. 30, od 8000 do 9000 pudów po rs. 35, od 9000 do 10,000 pudów po rs. 40, od 10,000 do ilości wyższych bez ograniczenia rs. 50.

Przewyżka wszakże każdej z powyższych pozycy nie przenosząca sto pudów, nie pociąga za sobą obowiązku brania pozwolenia z wyższą opłatą nad tę, która po potrąceniu tej przewyżki wypadnie.

§ 9. Jeżeli posiadacz fabryki, po podaniu deklaracji w § 6 przepisanej, uzna potrzebę powiększenia liczby naczyń i aparatów, służących do wydobycia pierwszego surowego soku, w takim razie najpóźniej na dwa tygodnie przed rozpoczęciem fabrykacji, obowiązany jest podać Naczelnikowi Powiatu deklarację dodatkową, a ten wyda mu dodatkowe pozwolenie, podług zasad § 7, za opłatą w stosunku siły i objętości przybywających naczyń i aparatów. W dodatkowej deklaracji powinny być także oznaczone dalszym kolejnym numerem przybywające naczynia i aparaty, tudzież miejsce jakie w fabryce zajęły.

§ 9. Gdyby posiadacz fabryki, z powodu nieurodzaju buraków lub dla innych przy podaniu deklaracji nieprzewidzianych przyczyn, zniewolonym był pozostawić w bezczynności pewną liczbę zadeklarowanych przyrządów, do wydobycia pierwszego surowego soku, wówczas wolno mu jest do czasu rozpoczęcia fabrykacji, zawiadomić o tem Naczelnika Powiatu, który natychmiast zarządzi opieczętowanie wyłączonych przyrządów.

§ 10. Deklaracje pierwotne i dodatkowe, jakoteż zawiadomienia o wyłączeniu niektórych naczyń od fabrykacji, tudzież inne kontroli podatku dotyczące rapporta, nie wymagają papieru stemplowego.

ROZDZIAŁ II.

O podatku od cukru i o jego wysokości.

§ 11. Podatek od fabrykacji cukru z buraków pobieranym będzie od każdego puda mączki cukrowej białej. Atoli przybliżone tylko wyrachowanie ilości tejże mączki, otrzymywanej z buraków, podług rozmaitych przyrządów, używanych do wydobycia pierwszego surowego soku, wskazane szczegółowo w § 15, będzie zasadą do jego poboru.

§ 12. Wysokość roczna tego podatku, według klasyfikacji fabryk stanowi, jak następuje:

A) W fabrykach produkujących rocznie więcej nad 500 pudów mączki cukrowej białej: od dnia 1/13 września 1849 r. do tegoż dnia 1851, po kop. 30; od dnia 1/13 września 1851 do tegoż dnia 1853, po kop. 45, od dnia 1/13 września 1853 do tegoż dnia 1854, po kop. 60 od puda.

B) W fabrykach nieprodukujących rocznie więcej jak 500 pudów mączki cukrowej białej: od dnia $\frac{1}{13}$ września 1849 do tegoż dnia 1851, po kop. 15; od dnia $\frac{1}{13}$ września 1851 do tegoż dnia 1853, po kop. 30; od dnia $\frac{1}{13}$ września 1853 do tegoż dnia 1854, po kop. 45 od puda.

C) W fabrykach, które niespełna od dwóch lat przed dniem $\frac{1}{13}$ września 1849 r. exystować zaczęły, lub dopiero po tym dniu założone zostaną.

W pierwszym perjodzie od dnia $\frac{1}{13}$ września 1849 roku do tegoż dnia 1851, żaden podatek nie będzie pobierany, zostaje tylko obowiązek pozyskiwania corocznych pozwoleń o których mówi § 7. za opłatą; w następnych zaś perjodach stanowi się opłata od d. $\frac{1}{13}$ września 1851 do tegoż dnia 1853 roku po kop. sr. 30 od dnia $\frac{1}{13}$ września 1853 do tegoż dnia 1854, po kop. sr. 45 od puda.

§ 13. Gdyby do jednego posiadacza, chociażby w jednej i tej samej gubernji, należało więcej fabryk nie produkujących poszczególnie większej ilości nad 500 pudów mączki cukrowej białej, fabryki te, co do pozwoleń na fabrykację i co do podatku nie będą uważane zbiorowo, ale każda z osobna.

§ 14. Nie ulegają opłacie podatku:

1) Cukier rafinowany w fabrykach krajowych, tak z zagranicznego surowego cukru, albo lumpu, od którego cło zostało opłacone, jako i z mączki krajowej produkcji, od której wniesiono podatek.

2) Cukier niedający się skryzalizować czyli tak zwany glucose (syrup i patoka), otrzymany z buraków, kartofli i innych roślin.

(Dalszy ciąg nastąpi)

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

Zwiedzając właścicieli, rządców i dzierżawców possessyj w mieście Warszawie i Przedmieściu Pradze położonych, że od dnia 5 listopada r. b., rozpocznie się pobór.

1. W kassie Dochodów Skarbowych:

a) Czynszu z gruntów skarbowych za r. b. tudzież.

b) Kontyngensu liwerunkowego za drugą ratę r. b.

2. W kassie Głównej Ekonomicznej:

Czynszu z gruntów miejskich w Warszawie położonych, oraz czynszu z Attyneacji Zamkowych za r. b.—Wzywa tychże kontrybuentów, aby pomienione należności od nich przypadające w ciągu miesiąca listopada r. b. niezawodnie do Kass wnieśli.

Przytém Magistrat ponawia poprzednie ostrzeżenie, ażeby żaden z kontrybuentów, ani w Cyrkułach exekutorom, dozercem i innym, ani w Kassach komubadz, pieniędzy na podatki i opłaty przeznaczonych, nigdy niepowierzał, lecz takowe sam w Kassach, do własnych rąk poborców, odbiorem tychże trudniących się, wnosził, i kwity tegoż dnia z rąk poborców odbierał pod utratą pieniędzy w ręce nie właściwe oddanych, i obowiązkiem wniesienia innych do Kass.

w Warszawie dnia $\frac{13}{25}$ października 1849 roku.

Prezydent Rzeczywisty Rada Stanu *Andrautt.*

Naczelnik Kancelarji *Luceński.*

O przejściu z trzypolowego w płodozmienne gospodarstwo w małych posiadłościach.

Oprócz gruntów chłopskich jest wiele innych, należących do mniejszych posiadaczy, którzy przy lepszej uprawie większe mieliby z nich pożytki. Jeżeli trzypolowe gospodarstwo w wielkim kompleksie ziemi, bez dostatecznych łak, małe daje właścicielowi korzyści, to jeszcze mniejsze da małe gospodarstwo podług tego systemu prowadzone. Nauka jest dla wszystkich, tak jak wszyscy dążą do polepszenia swego bytu, ale nie każdy stosowną do tego obiera drogę. Co do zawodu gospodarskiego traf i dobre chęci nie same nie zrobią;

tu potrzeba wiadomości, teorii i pratyki przemyślności i szczęścia, wtedy dopiero exystencja zapewniona.

Zwiedzając różne okolice Saksonji, Szląska Pruskiego i Bawarii, napotykalismy na małe posiadłości, tak jak np. w Belgersheim, Strömthal, w Wachau i t. p., które mogą służyć na wzór w urządzeniu gospodarstwa płodozmiennego.—Dotąd mieli tamtejsi właściciele i mali posiadacze ziemi, że do płodozmianu mają tylko prawo więksi posiadacze, gdzie jest wielka owczarnia lub liczna obora. Ludzie ci sądzili że jest rzeczą niepodobną, aby posiadłość mającą 15, 20, 30 albo i 70 morgów przestrzeni, podzielić na 7, 8, 10, lub 13 podziałek; zabrakłoby niezawodnie zbiorów kłosowych ozimych i jarych, a zanadto uprawiałoby się zielenin, ziemniaków i t. p. Wreszcie utrzymywali i to, że zazwyczaj posiadłości chłopskie i inne są od wsi zwykle zanadto odległe, więc przy częstszych pracach w polu, których ten system wymaga, dużyby się czasu straciło na samem chodzeniu i wożeniu jakiby do robót mógł być użyty. Takie tam były powszechnie rozumowania przed zaprowadzeniem płodozmianu.

Przemyślniejsi i odważniejsi nie uważali na tego rodzaju, ale rozpoznawszy stan rzeczy tego gospodarstwa u większych posiadaczy, zaprowadzili go u siebie. Z początku zachodziły trudności, rotacje bowiem ziemioplodów po sobie następujących, które były bardzo dobre dla tej lub owiej miejscowości, nie odpowiadały celowi temu lub owemu; a co do posiadaczy 20 do 30 morgów, to już wcale nikt się nie chciał odważyć do zmiany. Po głębszem rozmyślaniu i rozliczaniu doszli śmielsi, że się tylko wtedy dobrze uda płodozmian, gdy bliższe pola inne, a odleglejsze także inną mieć będą rotacje. Wtedy dopiero można użyć pola bliżej domu pod ogrodowiny i pod ziemniaki, uprawiać więcej roślin kłosowych, pasznych i rzepaku. I tak się stało, ustaliliśmy ten system, niektórzy z nich są teraz w możności utrzymywać do 23 sztuk bydła łatem i zimą na oborze, i około 20 sztuk trzody chlewniej, i chociaż nikt owiec nietrzyma, oborniku albo sztucznych nawozów nikt nie kupuje, bywają przecież pola co cztery lata obficie gnojone.

Po bliższem rozpoznaniu tych małych posiadłości znaleźliśmy system połowy A. zastosoowany do przestrzeni 43 morgów na 7 podziałkach, a każda podziałka na 6 morgów i coś sążni podzielonych. Kolej ziemioplodów jest następująca:

1. Ziemniaki i ogrodowiny na mocnym pognoju, 2. Jęczmień z czerwoną koniczyną, 3. Koniczyna do koszenia, 4. Pszenica ozima, 5. Groch, wyka na słabej doprawce obornikiem, 6. Żyto ozime, 7. Owies.

Drugie pole tegoż samego właściciela o podał od pierwszego ma następującą kolej:

1. Ugor mocno zgnojony, 2. Rzepak ozimy, 3. Ozima pszenica z koniczyną, 4. Koniczyna na siano, 5. Żyto ozime, 6. Owies.

Każda podziałka obejmuje 5 morgów.

W pierwszej kolei, jest to do zarzucenia, że owies wypada po życie; jest to błąd przeciw zasadzie, aby zbożowe rośliny po sobie nie następowały; ale w tym składzie rzeczy, tém się usprawiedliwia, że przez poprzedzające ziemioplody ziemia jeszcze pod owies dość jest żyzna i że po nim idzie świeży pognoj.

W tych dwóch odrębnych systemach połowych jest 32 morg. oziminy, 17 morgów jarych zasiewów, 11 morg. koniczyny, 6 morg. okopowych roślin i ogrodowin, 5 morg. ugoru, 5 morg. rzepaku ozimego, 6 morg. grochu. Czyniemy tu uwagę, że, co do koniczyny, z pięciu morgów pierwszej kołby zasusza się na siano, druga kołba zostawia się na dojrzewanie nasienia i ta daje bardzo dobry zbiór.

Druga posiadłość B. złożona z 20 morgów dobrego pola, gdzie mleczne gospodarstwo jest zyskowne. Posiadłość ta dzieli się także na bliższe i odległe pola, pierwsze obejmują 12 morgów, drugie 8 morg, kolej pierwszych jest:

1. Rośliny okopowe na pognoju, 2. Jęczmień z koniczyną, 3. Koniczyna, 4. Pszenica ozima, 5. Groch na podmasce oborniku, (można także w połowie użyć okopowe rośliny, 6. Żyto, 7. Owies.

Każda z tych podziałek obejmuje 1 morg i $\frac{11}{10}$ sążni.

Drugie pole obejmujące 8 morgów.

1. Ugor zgnojony, 2. Rzepak ozimy, 3. Ozima pszenica z koniczyną, 4. Koniczyna do koszenia, 5. Żyto ozime, 6. Owies.

Każda podziałka obejmuje 1 morg 516²/₃ sążni.

Gdyby ktoś podług tego przykładu z równą przestrzenią pól, ale w średnim gruncie, bez mlecznego gospodarstwa ten system polowy chciał zaprowadzić, radzilibyśmy następującą kolej zastosować: Na pierwszym polu złożone z 12 morgów.

1. Ozimina na dobrym pognoju, 2. Rośliny okopowe, 3. Jęczmień z koniczyną, 4. Koniczyna z popruszeniem z wierzchu obornikiem, 5. Żyto ozime, 6. Groch (w połowie okopowe rośliny).

Każda podziałka obejmuje 2 morgi.

Na drugie pole złożone z 8 morgów.

1. Ozima pszenica na pognoju z koniczyną, 2. Koniczyna do koszenia, 3. Żyto, 4. Rzepnik albo lnianka, 5. Owies, 6. Wyka.

Każda podziałka obejmuje 1 morg 516²/₃ sążni.

Trzecia posiadłość C. obejmująca 40 morgów dobrego pola z dobrym odbytem nabiātu; podzielona na bliskie i dalsze; pierwsze obejmuje 24 morgów; kolej na nich następująca:

1. Ozima pszenica na dobrym pognoju, 2. Ziemniaki i kapusta, 3. Jęczmień, 4. Mieszanka na zieloną lub zasuszoną paszę, 5. Żyto ozime na podmaszce oborniku z narzuceniem koniczyny na wiosnę, 6. Koniczyna na siano, 7. Owies, 8. Strączkowe rośliny w połowie, połowa ugoru.

Każda podziałka obejmuje 3 morgi.

Na drugie pole obejmujące 16 morgów.

1. Ugor zgnojony, 2. Rzepak, 3. Pszenica z koniczyną, 4. Koniczyna na siano, 5. Żyto z podmaską oborniku, 6. Groch, (w połowie okopowe rośliny), 7. Owies.

Każda podziałka obejmuje 2 morgi 457¹/₂ sążni.

Ktoby chciał na podobnej przestrzeni, ale gorszej ziemi, przy podobnym rozdzieleniu pól taki system polowy zaprowadzić, należy mu od uprawy pasznych i okopowych roślin zacząć, żeby pola poprawić, aby później mógł zrobić większe zbożowe zasiewy.

Na pierwsze pole złożone z 24 morgów.

1. Groch, a w połowie wykę na paszę na pognoju, 2. Pszenicę, 3. Okopowe rośliny, kapusta i rzepa, 4. Jęczmień z koniczyną, 5. Koniczyna na siano, 6. Żyto ozime, 7. Żyto ozime, 8. Owies.

Każda podziałka obejmuje 3 morgi.

Na polu obejmującym z 16 morgów.

1. Ziemniaki, len, marchew na pognoju, 2. Żyto, 3. Wyka i mieszanka na paszę, 4. Pszenica z nasieniem na wiosnę koniczyny; 5. Koniczyna na siano, 6. Owies.

Każda podziałka obejmuje 2 morgi 1066²/₃ sążni.

Jeżeliby posiadłość, danej przestrzeni, stanowiła jedną masę pola, toby lepiej było i w takim razie podzielić ją na dwie części, bo tak pewniej można rozprzestrzenić uprawę roślin kłosowych. Jeżeliby ktoś zamyślił na żyznych gruntach zaprowadzić korzystny system polowy, tobyśmy mu radzili następującą kolej:

1. Okopowe rośliny na pognoju, 2. jęczmień, 3 koniczynę z podmaską oborniku; 4 rzepak ozimy, 5 pszenicę ozimę, 6 mieszanka na paszę, 7 owies.

Ażebymy odsunąć wszelkie uprzedzenie, dodamy tylko jeszcze; że im dalej się gospodarz zapuści w ułożoną raz rotację, tym lepsze i obfitsze zbiory będą następować; i wtedy na małej przestrzeni, większe daleko będą spręży jak w dawnym trzech połowem gospodarstwie z wielkich nawet przestrzeni nie było. Ale żeby to osiągnąć, trzeba głęboko orać gdzie tego warstwa rodzajna pozwala, albo podkład jej podskibowym pługiem poruszać. Głębokie oranie jest najpewniejszą ręką obfitych zbiorów, a to przecież wszędzie być może.

Wszelako niestrzeba zaraz z początku zbyt głęboko orać, przez co wydobłyby się na wierzch wiele dzikiej ziemi. Głębsze oranie nastąpić powinno od kolei okopowych roślin, gdy w trzecim lub czwartym roku uprawiać ich wypadnie; wtedy bowiem obornika najlepszą część przez deszcze i mechaniczne działanie osiadają w spodnich warstwach roli, wydobyte przez oranie na wierzch, nie tylko nie szkodzi ale owszem żyzność jej zwiększają.

DOŚWIADCZENIA DOTYCZĄCE SIĘ CHOWU ZWIERZĄT DOMOWYCH.

(Dokończenie).

Wiele debatują nad tém niemieccy gospodarze, czyli chomonta na popasie z koni zdejmować lub nie. Schweitzer i Haumann mocno zalecają aby podczas upału uprząż z koni do południowego popasu stojących zdejmować. Dla nas kwestja ta mniejszej jest wagi, albowiem koń pracuje po większej części w bardzo lekkiej uprząży choćby na Mazurach, może więc tylko być zastosowaną do koni cudzowych, gdy w dłuższej są podróży i cięższą mają na sobie uprząż. Block radzi dla jednych i drugich, aby, gdy staną na popas, krzyże i piersi zimną wodą zmyć. Wreście częste przemywanie miejsc na których się uprząż opiera jest w ogólności dla koni pożyteczne, gdyż przez to części ciała wzmacniają się i tężąją.

13. Na odcisnienie najlepszym, według Schmalza, lekarstwem jest: octan ołowiu lub maść z oliwy i biejwasu.

Przemywanie odparzonego miejsca i na puchliny, wódka z mydłem lub przykładanie gliny z octem, według Haumanna jest także dobrym środkiem; jeżeli otwarta już jest rana, zmywać ją zimną wodą, do której dodaje się nieco *extractum saturni*; to jest najlepszym lekarstwem.

Dla ochrony od wszów, które częstokroć w późnej jesieni konie trapią, najlepiej posłuży lekarstwo przez Schweitzera podane: gotuje się 2 łuty kolowintu lub 4 łuty popiołu i 2 łuty atuuu w 2-ch kwartach wody; wlewa się ten odwar do wiadra wody i zmywa się konia maczanym w tej cieczy wiechciem siana, potem czesze się go; szczególniej przemywają się miejsca sierścią niepokryte, lub w których ta jest rzadka.

14. Kto chce mieć dobrze utrzymywane konie, nie powinien parobkowi więcej w dozór oddawać jak parę. Często jednak na 4 konie jeden tylko utrzymywany bywa parobek, czego w żadnym razie zalecać nie można.

Szybkiego pędzenia końmi z próżnym powozem nigdy pozwaląć nie należy i surowo parobkom zakazać potrzeba. Koppe i Dittman utrzymują, że takie pędzenie szkodzi i niszczy konie bardziej niż ciągnięcie ciężaru po błotnistej drodze. Rzadko kiedy zagrzewa się roboczy koń od ciężkiej a powolnej pracy, a bardziej i łatwo od przymuszonego biegu; a osobliwie, jeżeli od samej młodości do umiarkowanego ruchu i biegu był przyzwyczajony.

Największym jest nierozsądkiem przeladowanie, albo obciążanie pracą i biegiem sprzężaju. Pabst słusznie zaleca łagodne i cierpliwe obchodzenie się z końmi, gdyż przeciwnie okrutne, nieludzkie dręczenie więcej konie niszczy jak ciężka praca. Zaczny Koppe mówi, że lubo przeciwny jest cielesnej karze, pozwoliłby jednak na wyjątek w tym względzie, co do ludzi, którzy okrotaie zwierzęta dręczą; wszakże niebyłoby innego sposobu, takich ludzi o nielitościwym ich postępowaniu przekonać, jak zaprzędz ich do woza i tak poczęstować, jak oni biedne zwierzęta częstują.

15. Kreissig radzi, aby sprzęgając konie lub woły dobierać zawsze do pery takich co mają jednakowy temperament, i równają się wzrostem i siłą.

16. Co do budowy stajni, budownicy trzymając się zwykle prawideł sztuki, ale nie doświadczeń, kładą wysokość na 12 stóp; atoli praktyczni gospodarze, a między temi Koppe, sprzeciwiają się temu jak najmocniej i w ogólności nad 9 stóp wysokość stajni poczytują za zbyt dużą. Wyższe stajnie są zimne i najmniej uchodzą dla koni roboczych, które częstokroć zagrzane do stajni wracają. Stajnia dla koni, jak słusznie uważa Kreissig, powinna mieć wewnątrz zawsze temperaturę jesienną a szczególnie niepowinna być zimna w zimie a za gorącą w lecie.

Najdogodniejsze są dla koni stajnie, w których temperatura utrzymuje się między 12 a 14 stopni ciepła podług Reaumura. Konie lubią ciepło bardziej niż inne domowe zwierzęta.

Swiatło dla delikatnego wzroku koniom szkodzi, unikać więc

aby ich promienia słoneczne nie dochodziły. Haubner poleca, aby, gdzie konie stoją, dawać ruchome okna, któreby się około ruchomej osi obracały, żeby je w potrzebie otwierać było można. Kiedy dane będą wysoko, obejdzie się bez luftów i konie na szkodliwy przeciąg powietrza nie będą wystawione. Zresztą, okna opatrzone być powinny okiennicami lub zastonami.

Co do przestrzeni, na jednego konia kładzie Heine, dla dorosłych 5 1/2 do 6 stóp, dla mniejszych 5 do 5 1/2, a dla klaczy stadnych 7 do 8 stóp szerokości, długości zaś łącznie ze żłobem, 10 do 11 stop a o dwóch rzędach 25 do 29 stóp szerokości.

Żłoby umieszczone być powinny na 3 1/2 do 4 stóp wysokości, przy wyższych konie przyuczają się nasadzać żłoby czyli tak zwaną łykowacizną; spadek podłogi nie powinien być większy nad dwa do trzech cali.

Podłoga pod konie w stajni układana być powinna z bali smołą napuszczanych, już to dla większej trwałości, już żeby uryna pod nie niezaciekała. Haubner powiada, że najlepsza podłoga pod konie, jest ze smołowcu, czyli massa przez Dorna podana odpowiedziałyby wprawdzie wszystkim wymaganiom, albowiem miękka, wytrwała na wilgoć, daje się dobrze czyścić, dobre daje legowisko, nawet przy małej ilości ściółki, dobrze się na niej zachowuje kopyto, (okucie, a choć nie drogie, zostanie pobożnym życzeniem, chyba dla stajen zbyt-kowych).

Na skład obroku wymaga Block dla jednego konia 15 stóp kwadratowych; w to policzone jest siano, słoma i t. p.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Wykaz obejmujący wiadomość o cenach na niektóre produkty w ważniejszych punktach Gub. Augustowskiej, w dniu 18/30 września r. b. praktykowanych.—W mieście Suwałkach płacono: za czwartą pszenicy rs. 7 k. 80, żyta rs. 2 k. 70 jęczmienia rs. 2 k. 10 owsa rs. 2 k. 76, kartofli rs. 1 k. 35; w m. Łomży, pszenicy rs. 5 k. 90, żyta rs. 2 k. 70, jęczm. rs. 2 k. 16, owsa rs. 2 k. 80 grochu rs. 2 k. 46, kartofli rs. 1; w m. Augustowie, pszenicy rs. 5 żyta rs. 2 jęczm. rs. 2 k. 25, owsa rs. 2 k. 25, grochu rs. 1 k. 50, kartofli rs. 1; w m. Kalwarii pszenicy rs. 7 k. 75, żyta rs. 3 k. 20 jęczm. rs. 2 k. 25, owsa rs. 3 grochu rs. 2 k. 30, kartofli rs. 1 k. 20 w m. Maryampolu, pszenicy rs. 5 k. 72, żyta rs. 2 k. 8 jęczm. rs. 1 k. 82; owsa rs. 1 k. 56, grochu rs. 2 k. 8 kartofli sr. 1 k. 30; w m. Sejnach, pszenicy rs. 7 żyta rs. 3 k. 60, jęczm. rs. 2 k. 50, owsa rs. 2 k. 90, grochu rs. 4 k. 20, kartofli rs. 1 k. 50; w m. Władysławowie pszenicy rs. 6 k. 50, żyta rs. 2 k. 90, jęczm. rs. 2 k. 60 owsa rs. 1 k. 95, grochu rs. 3 k. 15, kartofli k. 75; w m. Wierzbołowie, pszenicy rs. 5 k. 25 żyta rs. 2 k. 40, jęczm. rs. 2 k. 10, owsa rs. 1 k. 65; grochu rs. 2 k. 70, kartofli rs. 1 k. 5; w miejscu składowym Kucharskini, pszenicy rs. 6 k. 60, żyta rs. 2 k. 50, owsa rs. 1 k. 50 grochu rs. 2 k. 60, kartofli k. 75.

Łondyn 22 października. Dowozy zboża od poniedziałku szczupłe były. Na dzisiejszy targ mało przybyło kupujących, lecz zakupiono wszystką angielską pszenicę jaka znajdowała się na targu; zagraniczna nie bardzo była poszukiwaną, utrzymała się jednak przy ostatnich cenach. Jęczmiona i owsy poszukiwane, za dobre gatunki wyższe ceny płacono: Grochy bez zmiany, podobnież mąka i kukurydza. Londyńskie ceny przeciętne: Pszenica 44 sz. 9 pensów kw. (zł. 37 gr. 15 korzec), jęczmień 30 sz. 7 pens. (zł. 25 gr. 10 korzec), owies 20 sz. 7 pens. (zł. 16 gr. 27 korzec), żyto 25 sz. 5 pens. (złp. 20 gr. 15 korzec), groch 32 sz. 5 pens. (zł. 26 gr. 25 korzec), przywieziono z zagranicy w tym tygodniu: Pszenicy 3540, jęczmienia 3520, owsa 10,460 kw.

WEENA. Od zakończenia licytacji publicznych dość cicho na targu, ale dawniejsze ceny trzymają się stale. Dowieziono w tym tygodniu 25 wautuchów zagranicznej wełny.

Gdańsk 26 października. Wielki ruch jaki panował na tutejszym targu zbożowym, zeszłego tygodnia zesłabł bardzo, w skutek czego i ceny spadły mianowicie ostatnich gatunków. Dnia 23 sprzedano parę z 121 łasz. dobrej wysoko pstrój pszenicy 133 fun. po 450—470 zł. gd. (zł. 31 gr. 10 korzec), 24 partję z 32 ł: takiej samej 132 fun. oddano po 450 zł. gd. Iane partję pszenicy znajdujące się na targu sprzedawano po 425, 415, 410, 405 i 400 zł. gd. Dobrą pstrą 130—131 fun. po 390 zł. gd. pstrą 128 fun. po 375 zł. gd. (zł. 25 korzec). W ogóle obrócono 560 ł. Ceny żyta nie zmieniły się; sprzedano 55 ł. za 124—125 fun. po 185 zł. gd. (złp. 12 gr. 10 korzec), 120—121 fun. po 165 zł. gd. Jęczmienia sprzedano tylko 7 ł., z tych 5 po 180 zł. gd. a po 142 zł. gd. i 12 łasztów grochu po 215 zł. gd. za łaszt.

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 27 października 1849 roku.		żądata	placa
P A P I E R Y.			
Rosyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%		—	—
Rosyjsko-Angielska Pożyczka 5%		109 1/4	108 3/4
Polskie Obligacje Skarbu 4%		80 1/2	80
„ Listy Zastawne		—	—
„ Listy Zastawne nowe		95 7/8	95 3/8
„ Obligacje Udziałowe		—	—
„ Obligacje 500 złotych		81 1/2	81
Certyfikaty B. P. na Oblig. czast. lit. A. 300 zł. 5%		93 3/8	92 7/8
lit. B. 200 „ „		17 1/2	—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 29 października 1849 roku.		ŻĄDAJĄ	DAJĄ
		R. sr. / kop.	R. sr. / kop.
1. WEXLE.			
Berlin 100 talarów	2 M.	93 — 15 —	— —
Gdańsk 100 talarów	2 M.	92 — 70 —	— —
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	139 80 —	139 50 —
Łondyn 1 funt sterlin.	3 M.	6 — 45 —	— —
Lipsk 100 talarów	2 M.	— —	— —
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	100 —	— —
Petersburg ditto.	1 M.	100 — 99 —	66 2/3 —
Paryż 300 franków	2 M.	75 — 90 —	— —
Wiedeń 150 zlr.	2 M.	88 — 35 —	— —
Wrocław 100 talarów	2 M.	— —	— —
2. MONETY.			
Rosyjskie Imperjały.		— —	— —
Holender dukaty nowe		— —	— —
ditto stare ważne		— —	— —
Frydrychsory Pruskie		— —	— —
Rosyjskie assygnaty		— —	— —
Austrjackie bilety bankowe za 150 zlr.		— —	— —
3. P A P I E R Y.			
Oblig. Skarbowe za 100 rs.		— —	— —
„ „ „ 4% rs.		81 — 16 1/2 —	— —
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (.)		— —	— —
„ „ „ nowe za 100		14 — 80 —	14 — 78 —
Obligacje udziałowe na 300 złp.		— —	— —
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		— —	— —
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		— —	— —
Serje wylosow. lit. na — złp.		— —	— —
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100		— —	— —

Wartość kuponu kop. 20 2/3